

Należyto: **РПі-24.126**  
**R.50:Nr.17(1924)** ryczałtowo.

Nr. 17.

Krakowie dnia 27 kwietnia 1924 r.

**CENA 150 TYS. MAREK.**

Rok 50-ty.

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA  
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

**Prenumerata kwartalna w Polsce: 1,800.000 Mk.,** we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.  
 **Ogłoszenia:** (Cena w złotych polskich) Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 gr.,  
za tekstem 5 gr., na 1-szej stronie 10 gr. Drobne od wyrazu 2 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Dlaczego jest niedobrze?

Jest teraz u nas bardzo ciężko. Ciągłe przychodzą podatki coraz nowe i zaledwie człowiek zaniósł jedne pieniądze do kasy skarbowej, a już za nim goni nowe wezwanie płatnicze. Nikt nie wie, ile wynoszą jego ciężary i dlatego nie może się przygotować z góry, tak, że wezwania płatnicze chwytają go wtedy, kiedy u niego pusto i w kieszeni, i w stodole. Toteż ludzie zaczynają coraz więcej narzekać i sarkać. A jakie krzyki podniosą ludzie w czerwcu i w lipcu, to strach pomyśleć.

I gdyby nie mogło być inaczej, to trzebaby zacisnąć zęby, mileć i płacić. Ale tak nie jest. Ucisk mógłby być mniejszy, gdyby pan minister Skarbu unikał błędów.

Że podatki trzeba płacić, o tem wiedzą wszyscy. I chyba tylko płatny, a niesumienny agitator może kłamać, iż państwo potrafi się rządzić, chociaż obywatele nie będą płacić podatków. Rozumny człowiek wie, że bez podatków nie napelni się kasa skarbowa i nie będzie miała pieniędzy ani na wojsko, ani na sądy, ani na szkoły, ani na bezpieczeństwo publiczne.

Co więcej! W tych czasach naprawy Skarbu podatki muszą być wielkie. Musimy płacić za to, żeśmy przez cztery lata rządów lewicowych prawie nie nie płacili, musimy płacić za wybryki i wojenki p. Piłsudskiego, musimy płacić za wszystkie zbytki i rozrzutności lewicy, która przez cztery lata robiła długi i wyrzucała pieniądze bez miary i rachunku. Przed kilkoma laty zapowiada-

łem to, przestrzegałem, ale ludzie woleli wołać: „Niech żyje Piłsudski“, a dzisiaj wszyscy za to pokutują.

Ale mimo to wszystko ucisk mógłby być mniejszy, gdyby pan minister Skarbu myślał tylko o naprawie skarbu. Tymczasem on myśli także o wielu innych rzeczach, które naprawę skarbu utrudniają, a ludność ciemieją.

Kiedy 14 grudnia ubiegłego roku kilkunastu posłów z p. Brylem na czele rozbiło większość polską i rząd narodowy, okazało się, że prawica, to jest narodowcy razem z ludowcami „Piasta“ nie mają większości. Nowy rząd zatem zaczął zabiegać o życzliwość lewicy, zwłaszcza zaś klubu „Wyzwolenia“ czyli wsiowych socjalistów. Na ich życzenie, oraz na życzenie socjalistów nowy minister skarbu p. Władysław Grabski, który równocześnie jest prezesem ministrów, a więc kierownikiem rządu, powoli podwyższył niepotrzebnie wydatki o 400 milionów złotych. To nie jest naprawa skarbu, kiedy się powiększa zamiast zmniejszać wydatki. Gdyby p. Grabski był ściśle się trzymał preliminarza rozchodów, ułożonego przez naszego ministra Kucharskiego, potrzeby skarbu byłyby o trzecią część mniejsze niż są, a więc i podatki byłyby o trzecią część mniejsze.

Odrzuć więc wszyscy widzą, gdzie jest przyczyna nadmiernego ucisku. Bo to przecież od-czuwa się bardzo, jeżeli komuś kazali zapłacić dziesięć milionów marek i on zapłacił, myśląc, że już jest spokojny, a tu nagle powiadają mu, że

Львівська державна  
наукова бібліотека  
№ 27937

Національна наукова  
бібліотека України  
імені В. Стефаника



musi jeszcze dopłacić dodatkowo trzy i pół miliona marek. Biorę przykładowo małą sumę, ale u nas płaci się wielkimi sumami i wtedy dopiero jest ta nieoczekiwana dopłata ciężarem — a nawet nieszczęściem.

Powtarzam raz jeszcze: Pan minister skarbu, dla przypodobania się lewicy, powiększył wydatki państwowe o 400 milionów złotych, co się na marki tłumaczy jako 720 tysięcy miliardów marek. A uczynił to bez koniecznej potrzeby, tylko poto, żeby sobie kupić spokój i życzliwość ze strony socjalistów i wyzwolenców. Nasi posłowie zwalczały te podwyżki na komisji budżetowej, żądali ich skreślenia (poseł Rymar spowodował nawet przerwanie posiedzenia aż do oświadczenia się samego ministra skarbu), ale kiedy minister oświadczył, że znajdzie pieniądze na jedną, drugą i trzecią podwyżkę i że się na nią zgadza, lewicowcy znajdowali większość i naszych przegłosowywali.

Kto zatem odczuwa dotkliwie ucisk podatkowy, niech wie, gdzie leży wina i niech uczy siebie i drugih, żeby wiedzieli, co znaczą socjaliści i wyzwolenci i co znaczą rząd, zabiegający o łaski lewicy. To sobie trzeba dobrze zapamiętać.

Powiadają, że połowa tej podwyżki idzie na wojsko, a przecież wojsko to nasza obrona przed najazdem. Święta prawda. Tylko i minister Kucharski wojska nie krzywdził. Przewidział wszystkie wydatki konieczne, ale postanowił poskromić rozrzutność. Lewicowcy mówią, że nasze wojsko nie ma zapasów mobilizacyjnych tak, że gdyby dziś chciało ogłosić mobilizację, to nie byłoby w co ubrać i uzbroić wszystkich rezerwistów, powołanych pod broń. I to także prawda. Tylko dlatego panowie lewicowcy nie widzieli tego braku przez cztery lata, kiedy sami rządili i drukowali mareczki bez ograniczenia? Mogli byli wtedy nadrukować jeszcze trochę kwadryljonów marek i zakupić dla wojska zapasy, wystarczające nawet na wielką wojnę. Wtedy to oni o tem nie pamiętali, a przypomnieli sobie dopiero wtedy, kiedy nasz rząd narodowy w ubiegłym roku zabrał się do ratowania skarbu i ograniczenia wydatków.

Gdyby p. Piłsudski nie był wywiozł do Kijowa mundurów i broni na uzbrojenie ukraińskiej armji Petlury, lub gdyby te wywiezione rzeczy był podczas ucieczki uratował przed bolszewikami, miałoby dzisiaj nasze wojsko wcale dostatnie zapasy mobilizacyjne.

A i dzisiaj Francuzi pożyczili nam 900 milionów franków na uzbrojenie wojska naszego. I trzeba tylko ucziwie, a nie po lewicowemu, gospodarzyć tymi pieniędzmi, to i wojsko nasze będzie zaopatrzone. Pożyczać z Francji i podwyższać własne podatki na ten cel, to za dużo na raz.

Ale lewicowcom nietylko chodzi o wojsko, ile o wielkie pieniądze na wojsko, aby nimi po swojemu gospodarzyć. Dlatego tak gwałtownie do-

magają się, żeby p. Piłsudskiego z powrotem powołać na kierownika wojska. Pieniądze p. Grabski dał, więc piłsudczycy będą mieli czem szastać. Oto właściwy cel ich teraźniejszych zabiegów.

Pod naciskiem socjalistów p. minister skarbu przeprowadza teraz ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i już ze skarbu Państwa wyznaczył na to grube miliony złotych. Są te pieniądze przeznaczone na bezzwrotne zapomogi dla ludzi, którzy stracili pracę. A jak się tem po socjalistycznemu gospodarzy, świadczy następujący wypadek:

Rada miejska w Sosnowcu zwróciła się do rządu o pożyczkę 100 tysięcy złotych, ażeby w mieście przeprowadzić poprawę ulic, ścieków i t. d. i dać ludziom zarobek. Odpowiedziano jej, że rząd tych pieniędzy nie pożyczą na roboty, ale może dać w prezencie, pod warunkiem, że Rada miejska rozda te pieniądze jako bezzwrotne zapomogi swoim bezrobotnym. W ten sposób chce się sztucznie wywołać bezrobocie, nie dopuścić żeby miasto zatrudniło ludzi bez zajęcia. Traci na tem skarb, bo pieniądze do niego nie wrócą, traci miasto, bo nie przeprowadzi porządków, a bezrobotni nie wiele zyskają, bo zapomoga jest mniejsza niż zarobek. Ale socjalistom potrzeba dla wywoływania burd mieć ludzi bez zajęcia, żywnych źle, choć na koszt skarbu. A odkąd zabrakło większości narodowej w Sejmie, rząd musi dbać o zachcianki lewicy.

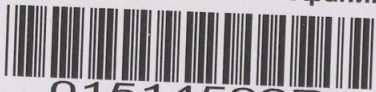
Aby podołać opłatom, rolnicy chcą wyprzedawać, więksi ziemię częściowo, średni i mali zboże lub inwentarz. Cóż, kiedy ceny za zboże i bydło są tak niskie, że nie sposób za nie coś kupić? A na ziemię z obszarów znaleźliby się ochotnicy, ale nikt niema pieniędzy.

Byłaby i na to rada. Ponieważ zboża jest u nas nadmiar, a i inwentarza dosyć, należałoby pozwolić na wywóz zagranicę. Wtenczas ceny zboża i bydła podniosłyby się i rolnik zagospodarzony miałby bodaj na podatki. Bo to, żeby zboże tak w cenie podskoczyło, żeby aż zrównało się z cenami żelaza, sukna, skór, to jest w tym roku już niemożliwe, a w każdym razie przed żniwami mowy o tem niema. Ale niechby przynajmniej nie było trzy i cztery razy tańsze w porównaniu do cen tych towarów.

W tym kierunku poczyniliśmy jeszcze w lutym zabiegi, aby rząd otworzył granice dla wywozu zboża i bydła. Zwołano nas do połowy marca, a potem powiedziano, że granice będą otwarte. Ogłoszono to nawet w gazetach. Ja sam, ufając tym zapewnieniom, powiedziałem już na Związowaniu w Tarnopolu, że granica będzie dla zboża i bydła otwarta.

Tymczasem rząd ułakł się socjalistów, wyzwolenców i żydów, którzy chcą mieć tani wikt w miastach, a za towary fabryczne drzeć rolników ze skóry, i zobowiązania nie dotrzymał. Postawi-

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514592R



liśmy więc wniosek odpowiedni, ale z powodu Wielkanocy uchwalimy go chyba w końcu maja lub w czerwcu.

Tak więc tymczasem rolnictwo, które przed dwoma i trzema laty miało się lepiej niż inne zawody, ma się w tym roku znacznie gorzej niż inni. Jak na to poradzić, o tem napiszę na przyszły tydzień.

Teraz tylko chcę zwrócić uwagę i wrazić w pamięć czytelników na zawsze następujące prawdy:

Złe jest, jeżeli w Sejmie niema trwałej większości, na której opiera się rząd, bo wtedy rząd pozaparlamentarny, chcąc cośkolwiek zrobić, musi ciągle zatykać gębę wrzaskunom lewicowym i krzywdzić spokojnych, poważnych, a bardzo licznych obywateli, jak teraz rolników.

Większość w Sejmie powinna być tylko polska i tylko narodowa, bo lewicowi klasowcy, oparci o żydów, pokazali przez cztery lata swoich rządów, że prowadzą kraj do przepaści, a teraz, robiąc wymuszenia na rządzie p. Grabskiego, utrudniają naprawę skarbu i prowadzą wielu obywateli, jak dzisiaj rolników, wprost do ruiny. Dla nich jest to igraszka, bo oni zmierzają do rewolucji i przewrotu na wzór rosyjski, więc cieszą się, że ludność sarka i może stracić cierpliwość. Im w to graj.

Większość narodowa w Sejmie, która nikogo nie pozwoliła krzywdzić, została rozbita przez zwolenników posła Bryla, to też teraz wszyscy ludzie dobrej woli powinni porzucić i Bryla i Dąbskiego i wyzwoleńców i okoniowców, a skupić się koło większości narodowej. Większość narodowa uratowała skarb, potrafi ukrócić krzywdy ludu, ale trzeba, żeby miała oparcie.

Jan Zamorski.

## Złoty.

Jesteśmy przed wprowadzeniem nowej waluty: złotego. Każdy z naszych czytelników ciekaw zapewne, jak się to zaprowadzenie złotego odbędzie. Otóż chcemy to opisać.

Wedle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej złoty stał się prawnym środkiem obiegowym od dnia 20 kwietnia. A więc pierwszy dzień Wielkiejnocy był dniem wprowadzenia złotego. Od tego dnia można już liczyć, zawierać umowy, zaciągać pożyczki w złotych.

Dobrze, ale gdzież ten złoty, skąd się on weźmie w rękach ludzi od dnia 20 kwietnia — zapyta ciekawy czytelnik. Otóż złoty rzeczywisty ukazywać się będzie w obiegu stopniowo od 29 kwietnia. Obok zaś złotego kursować jeszcze będą marki polskie. A kursować będą do 31 lipca. Po tym dniu już markami płacić nie będzie wolno.

Powiedzieliśmy jednak wyżej, że złoty stał się środkiem obiegowym już od 20 kwietnia,

a więc jeszcze przed swoim ukazaniem się w obiegu. Należy to rozumieć tak. Od 20 kwietnia został między złotym a markąznaczony stały kurs: 1 złoty równa się 1 milion 800 tysięcy marek. Można więc zaciągać zobowiązania w złotych, a uiszczać się z nich w markach, wedle ustalonego kursu. Objasnimy to na przykładzie. Kupiłem coś w dniu 22 kwietnia. Ugodziłem się za to zapłacić 100 złotych. Jeśli będę płacił przed 29 kwietnia, to mogę zapłacić tylko w markach, bo złotego jeszcze w tym czasie w obiegu nie ma; zapłacę więc 180 milionów marek. Jeśli zaś będę płacił po 29 kwietnia, to mogę wypłacić należną za kupiony przedmiot sumę, albo w złotych, albo w markach. Wreszcie po 31 lipca będę mógł zapłacić tylko w złotych, gdyż marka przestanie już być z tym dniem środkiem obiegowym.

A teraz w jaki sposób wejdą w obieg złote? Przedewszystkiem wśród pieniędzy należy rozróżnić: 1) bilety czyli banknoty; 2) monety pełnowartościowe; 3) monety zdawkowe czyli t. zw. bilon. Dotychczas przy papierowej marce tych rodzajów pieniądza nie rozróżniało się. Nie było to potrzebne, bo wszystkie pieniądze były papierowe i wszystkie wypuszczało Państwo.

Obecnie będzie inaczej. Prawo do wypuszczenia biletów, czyli banknotów będzie miał tylko Bank Polski. Bank ten został już założony. Jak wiadomo, zakup akcyj Banku Polskiego powiódł się znakomicie. W dniu 15 kwietnia odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, na którym dokonano wyborów Rady Nadzorczej Banku. W dniu 28 kwietnia Bank Polski rozpoczyna swą działalność, a następnego dnia, tj. 29 pierwsze banknoty złote wypuszczone przez Bank, ukążą się w obiegu. Banknoty będą po 10 złotych, po 50 złotych i po 500 złotych. Banknoty te zostały sporządzone we Francji, jeszcze w r. 1920. Są one wykonane na znakomitym i trwałym papierze. Na wszystkich widnieje portret Kościuszki, tylko na banknotach 10 złotych jest portret Pułaskiego.

Monety pełnowartościowe będą wybijane ze złota w mennicy państwowej. Dać złoto do wybić z niego złotych monet dla siebie, może każdy.

Co do monet zdawkowych, czyli bilonu, to wybijać je będzie tylko Państwo. Monety zdawkowe będą: 1) ze srebra po 5, 2 i 1 zł.; 2) z niklu po 50, 20 i 10 groszy; 3) z brązu po 5, 2 i 1 groszu. Monety zdawkowe jest obowiązany przyjmować każdy, ale tylko do ilości 10 złotych — a więc np. 15 złotych w monetach zdawkowych już nikt nie jest obowiązany przyjmować.

Chwilowo monet zdawkowych z kruszcem w obiegu nie będzie, gdyż jeszcze mennice państwowe nie przygotowały ich w dostatecznej ilości. Zamiast monet zdawkowych wypuści Państwo bilety zdawkowe. Bilety zdawkowe należy wyraźnie odróżnić od biletów (banknotów) wypuszczonych przez Bank Polski. Wiedzą bowiem



nasi czytelnicy, że po założeniu Banku Polskiego już Państwu papierowych pieniędzy wypuszczać nie wolno. Otóż bilety zdawkowe nie są pieniądzem papierowym, lecz tylko zastępują przez krótki czas monety zdawkowe i Państwo może je wypuścić tylko w ograniczonej ilości. Ilość ta została oznaczona na 150 milionów złot. Tyle, a nie więcej, może Państwo wydrukować biletów zdawkowych. Bilety zdawkowe będą zamienione na monetę zdawkową do końca b. r., tj. do czasu, gdy fabryki wykonają dostateczną jej ilość.

Wiemy już, jak zostanie wypuszczony w obieg złoty, a teraz musimy jeszcze opowiedzieć, jak zostaną wycofane marki. Otóż marki będą wycofywane stopniowo, jak będą wpływać do kas państwowych, np. z podatków, opłat itd. Pensje zaś urzędnikom i wszelkie zapłaty będzie już Państwo uskuteczniać w złotych. W ten sposób będzie w obiegu więcej złotych, a coraz mniej marek.

Nadto od 1 czerwca b. r. zostanie zarządzone wymiana marek na złote. Wymiana ta będzie trwała do 31 maja następnego roku, czyli 1925 r. O wymianie bliższe szczegóły poda Rząd później. Wynika z tego, że kto nie wymieni marek na złote między 1 czerwca b. r. a 1 lipca, kiedy marka przestanie być środkiem obiegowym, ten już po tym dniu markami nie będzie mógł płacić, ale dokonać wymiany na złote może aż do 31 maja 1925 roku.

Opisaliśmy dokładnie, jak to nowy nasz pieniądz złoty wejdzie w obieg. Zapewne, niejednen przeczytawszy to, pomyśli sobie: A czy też ten nowy pieniądz nie będzie spadał tak, jak spadała wycofywana dziś marka polska? Nie będzie spadał — odpowiemy — jeśli wydatki państwowe będą w zgodzie z dochodami. A więc pozostaje nam jeszcze raz przypomnieć to, co zawsze powtarzamy: fundamentem naprawy skarbu, podstawą dobrego pieniądza jest zrównoważony budżet państwowy.

Podnosić dochody państwowe i robić oszczędności!

Dr Władysław Świrski.

## Kalendarzyk nowej waluty.

1. czerwca 1924 rozpocznie się wymiana marek polskich na złote.

Od 1 lipca 1924 wolno przy zapłacie nie przyjmować marek, lecz żądać nowej waluty, t. j. złotych.

1 listopada 1924 rozpocznie się wymiana groszy papierowych (bilonu) na metalowe.

Od 1 stycznia 1925 wolno nie przyjmować bilonu papierowego.

1 lutego 1925 bilon papierowy traci całkowicie swoją wartość.

1 czerwca 1925 marki papierowe tracą wszelką wartość płatniczą.

Wynika z tego, że papierowy bilon złotowy, należy wymienić w kasach skarbowych najpóźniej w styczniu 1925, a banknoty markowe najpóźniej w maju 1925.

## Ochrona lokatorów.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów została już uchwalona, a jeśli będzie wydrukowana przed 1. maja, zacznie obowiązywać od maja b. r.

Nowa ustawa, tak jak poprzednia, nie pozwala właścicielowi domu wyrzucić lokatora tylko z tego powodu, że może od kogoś innego dostać większy czynsz (komorne). Jeśli lokator zachowuje się przyzwoicie i nie zalega z opłatą uregulowaną przez ustawę, a w stosunku do przedwojennych czasów, bardzo niskiego komornego, może być pewnym swego mieszkania, o ile tylko cały dom nie zawali mu się na głowę. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że przy takich czynszach, jak obecnie, niema mowy o konserwacji domu.

### Wysokość czynszu.

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że wszelkie umowy co do czynszu za małe mieszkania 1—3 pokoi, w domach starych (bo do nowych nie odnosi się ustawa) są niedozwolone, a **czynsz musi się stosować do postanowień ustawy**. Jak wysoki będzie ten czynsz? Dla najmniejszych mieszkań t. j. 1 pokoju, samej kuchni lub pokoju z kuchnią wynosić będzie komorne w maju i czerwcu 5 procent czyli 20-tą część tego, co płaciło się przed wojną. Weźmy dla przykładu: Kto płacił przed wojną miesięcznie 10 koron austriackich zapłaci obecnie za maj 52 i pół groszy czyli 945 tys. marek polskich; jeśli płacił 10 rubli, zapłaci teraz 1 złoty 33 gr., czyli 2 miliony 394 tysięcy marek, a zamiast 10 marek niemieckich 61 i pół groszy, czyli 1 milion 107 tys. Mkp.

Dla mieszkań, złożonych z 2 lub 3 pokoi, dla lokali handlowych, wykupujących świadectwa przemysłowe IV-tej kategorii, i dla lokali, mieszczących pracownię rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII kategorii wynosi komorne 10 procent, t. j. dziesiątą część czynszu przedwojennego, a więc za każde 10 kor. austr. 1 zł. 5 gr. (1 mil. 890 tys. Mkp.), za 10 rubli 2 zł. 66 gr. (4 mil. 788 tys.), 10 marek niemieckich 1 zł. 23 gr. (2 mil. 214 tys. Mkp.).

Dla mieszkań 4—6 pokojowych, lokali spółdzielni robotniczych i robotniczych związków zawodowych oraz pracowni rzemieśln. VII kategorii 15 procent.

Dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych za które czynsz roczny nie przekraczał 1500 kor. austr. (600 rubli lub 1200 marek niem.) 20 procent, dla innych sklepów i handli 25 proc., a dla budynków fabrycznych 50 procent.



Powyższe komorne ulegać będzie **od 1. lipca podwyżce**, a mianowicie w III-cim i IV-tym kwartale b. r. o 4 procent podstawowego komornego, a w następnych o 6 procent, póki czynsz nie zrówna się z podstawowym czyli z przedwojennym.

W cyfrach wyraża się to tak: Za każde 10 kor. austr. czynszu przedwojennego płać się będzie od 1. lipca do końca b. r. o 42 groszy (765 tysięcy Mkp.) więcej, niż w czerwcu b. r. to znaczy: Kto płać za pokój z kuchnią w lipcu 1914 roku 10 koron austr., płać będzie w lipcu 1924 roku — 92 i pół groszy (t. j. 1 milion 665 tysięcy marek).

Z ustawy nie są zadowoleni ani właściciele realności, ani nawet lokatorowie. Dlaczego tak jest — o tem na przyszły raz pogawędzimy.

**Aleksander Solecki.**

## Przebierze się wkrótce miarka...

W jednym z poprzednich numerów naszej gazetki podaliśmy opis nągławania się żydów z naszej religji, dziś notujemy znowu równie nieczemny i bezczelny fakt, świadczący, jak dalece paszarytujący wśród nas naród żydowski, nastrojony jest wrogo i uragliwie do najdroższych naszemu sercu instytucji. Oto co donosi nam jeden z czytelników z Zamościa:

Dnia 5 kwietnia, więc w czasie wielkiego postu, urządzili sobie żydzi „bal maskowy“ i na ten cel zdobyli siedzibę zamoyskich władz gminnych, salę magistratu. Żydowscy gospodarze sali ustawili sobie w niej bufet, a dla lepszego nastroju balowego zaopatrzyli go w napoje wysokowe, prowadząc wyszynk wódki z pogwałceniem obowiązujących przepisów prawnych, gdyż 5-go była sobota, dzień dla wyszynku zakazany.

O północy, gdy zabawa rozgorzała na dobre, zaczął się „najsmaczniejszy“ numer „balowego“ żydowskiego programu: na salę wkroczył żyd w przybraniu przypominającym purpurą katolickiego kardynała z krzyżem na piersi i w asystencji dwóch innych figur — djabła i małpy. Zaczyna się scena, przy której halastra żydowska w niepohamowanym śmiechu aż za brzuchy się trzyma, gdyż diabeł i małpa czynią z figury przypominającej wysokiego dostojnika Kościoła pokrakę śmieszniejszą od błazna jarmarcznego.

Upojenie wyuzdanych żydów przerwało wkroczenie polskiej policji, spisany został protokół. Ludność zamoyska głęboko dotknięta w swych religijnych uczuciach czeka na wniesienie przez prokuratora sprawy do sądu. Podobno w oskarżeniu ma być punkt mówiący o zbrodni zbeszczeszczenia krzyża przez plucie nań.

## Księgarnie pocztowe.

W najbliższym czasie powstaje nowe urządzenie na pocztach polskich, które zapewne mieć bę-

## BOCIANY.

(Dokończenie).

Gdy zaś odlecieli trzeciego roku na jesień — i zostawili gniazdo smutne na los wiatrów — to aż mi się serce ścisnęło... Czy przylecą?... w onym wieku trapią człowieka bo słabą jest istotą — myśli o śmierci... więc i ja bałem się, aby mi bocian nie zdechł, bałem się, abym i ja nie umarł przed wiosną... Myślałem o nim w zimie od czasu do czasu... Jeżeli mi bociek dożyje, do swojej lipy trafi — pewny byłem.

Jakoż dożył i trafił..

Serce-bym mu na oścież otworzył wtedy, gdy go jednego dnia wiosennego ujrzał trzepiącego skrzydłami dużemi w lipie... i nim pomyślał, na niewdzięcznika się skarżyć, co zamiast w jakowy bądź sposób złożyć mnie, gospodarzowi, uszanowanie, dzióbem bodaj skinąć od niechcenia — o mieszkaniu miał wszystkie pierwsze myśli...

Opisać chciałem moją dla ptaka miłość, abyście zrozumieli, com poczuł pewnego dnia, gdy spostrzegł na drzewie stojącą smutno i nieruchomo boćkową — z dzióbem opuszczonym... nad pustem gniazdem...

Gdzie bociek?

Z miny ptaka poznałem, że się święci coś niedobrego... Upatrywałem boćka, czy nadleci... Nie nadleciał... A tu boćkowa stoi ciągle... ciągle nieruchoma...

Pytać ludzi zacząłem...

Ten go widział wczoraj, ten dziś rano... — Wszyscy się zaniepokoiłi o sąsiada... Sami przepytować zaczęli baby i chłopaków...

Czyby zdechł?

Zajrzeć do gniazda — rada była jedyna, ale wędrówka to niebezpieczna... pozwolić nie chciałem, choć się zuch jeden zgłaszał.

Minął wieczór... Nie słyszałem żadnego klekotu...

Nadeszło rano... Boćkowa kręci się trochę, ale smutna widocznie...

A tymczasem dochodzą mnie wieści różne, plotki babskie... Ktoś gdzieś strzał słyszał... Stąd domysł, że bociek zabity. Ktoś gdzieś widział psa obcego, jak białe coś niósł w pysku... miał to być bociek zgłodzony...

Łatwo dałem wiarę temu — i żał za boćkiem odprowadzając w duszy, myśleć zacząłem o biednej, osamotnionej wdowie.



dzie doniosłe znaczenie. Mianowicie Księgarnia Nauczycielska uzyskała od Rządu koncesję na lat 10 na uruchomienie „Księgarń Pocztowych” w urzędach pocztowych na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Agendy „Księgarń Pocztowych” będą różnorakie i dzielić się będą na trzy działy: 1) dział księgarski, 2) czasopism i dzienników i 3) handel materiałami kancelaryjnymi, a więc sprzedaż papieru listowego, pocztówek i artykułów, wchodzących w zakres wyrobów papierniczych. „Księgarnie Pocztowe” działać będą na terenie wszystkich poczt i agencji pocztowych w specjalnie do tego urządzonych kioskach względnie okienkach pocztowych. „Księgarnie Pocztowe” oprą się o system organizacji pocztowej, akcją swą docierając do najdalszych zakątków od stacyj kolejowych odległych.

Celem sfinansowania przedsięwzięcia rozpisano subskrypcję na utworzenie nowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą: „Księgarnie Pocztowe” z kapitałem 250.000 złp., który zostanie zużyty na uruchomienie kiosków, urządzenie biur i składnic księgarń pocztowych i nabycie towaru. Utworzył się już komitet organizacyjny spółki. Część zysku przypadnie Państwu.

## Ze świata.

### ANGLJA.

Rozpoczęły się tutaj rokowania sowiecko-angielskie. Jak one wypadną nie wiadomo, dość

tylko, że w opinii świata nie są one niczem więcej, jak jawnym dowodem zbliżającego się upadku rządów socjalistycznych w Anglii. W Australji będącej pod panowaniem Anglii, utworzono nowy rząd z członków Partji Pracy. Boerzy zamieszkali w Południowej Afryce, widząc, że socjaliści w Anglii doprowadzili do rozkładu państwo, obalili u siebie rządy generała Smutsa i zabiegają już około utworzenia południowo-afrykańskiej republiki, niezależnej od Anglii. Powoli gotowa Anglja stracić swe posiadłości w całym świecie i zejść do roli państwa, którego nikt poważnie nie będzie traktował.

### FRANCJA.

Cały naród francuski śledzi obecnie uważnie przebieg spraw dotyczących odszkodowań niemieckich, ustalonych na Komisji rzeczoznawców w Paryżu. Ogólne jest zdanie, że Niemcy będą musiały przyjąć ciężkie warunki, zwłaszcza, że polityka, jakiej się dotychczas trzymały, najzupełniej zbankrutowała.

Bank Francuski przystąpił do budowy specjalnego skarbcza, zabezpieczonego przed atakami lotniczymi, w przewidywaniu, że przyszła wojna rozegra się głównie w powietrzu. Skarbiec znajdować się będzie w piwnicy, pokryty półtorametrową warstwą żelazobetonu i stalowymi płytami, których nawet największe bomby lotnicze nie będą mogły uszkodzić.

### HISZPANJA.

Kraj ten będący stale pod wpływem wywrótowej agitacji, mającej na celu obalenie ustroju

Wiadoma to rzecz ludziom starszym, iż w bocieniu małżeństwie jedno drugie nie przeżywa długo... Żal w tym świecie ptasim jest tak mocny, że wypija życie do cna... Pozostały samotnik schnie, więdnie i zdycha...

Otom widział własnymi oczami, jak z boćkową sobie ta tęsknota poczyniała. Czy była kiedy taką nieruchawą, taką oswiałą?... Biedne stworzenie.

Pomyślałem więc, że będzie to miłosierny uczynek — kres położyć tej tęsknicy. Mnie samemu przykro było patrzeć, jak biedne ptaszysko męża żałowało, a cóż ono samo musiało cierpieć?...

Myślałem więc sobie, czemu dawać jej męki znosić długie godziny, długie dni, skoro one do końca nieuchronnego doprowadzą; zamrze ptaszysko jutro, pojutrze...

I litością powodowany, wziąłem flintę do ręki, do ramienia przyłożyłem, zmierzylem, za kurek pociągnąłem... Spadła z drzewa odrazu...

Ale w tejże chwili... z gniazda wyleciał ptak jakiś... mój bocian...

Zbyt lekko uwierzyłem w jego śmierć, zbyt

krótko czekałem dowodu... Chory był tylko, albo coś tam mu się stało... Ale żyw... żyw... żywy...

I zakreślił koło ogromne koło mnie i drzewa i swojej towarzyszki... a potem małemi kołami latać nad ciałem zaczął, rozpacznie skrzydłami trzepocząc... A tak blisko mnie przelatywał, że zdawało mi się, iż skrzydłem w twarz mnie uderzy...

Nadchyliłem się nad postrzeloną.

Cały nabój miała w ciele. Nie zipnęła pewnie nawet...

Nie życzę nikomu takich chwil w życiu, jakich miałem wtedy parę...

Bociek mówić nie mógł... Ale coby mi powiedział, gdyby mógł? Czy wiedział, że ja to tą zbrodnię uczyniłem? Czy, on rzucając mi wiatr skrzydłem na twarz, przeklinał mnie — czy też zabójcy nie podejrzyskując we mnie — o pomoc, o ratunek błagał?... Nie wiem...

Na drugi dzień rano, gdy go zobaczyłem nieruchomego nad pustym gniazdem, zdawało mi się, że się dopuścił w życiu ciężkiego, bardzo ciężkiego grzechu...



monarchistycznego, stopniowo chyli się do upadku. Nowe rządy jeneralsko-republikańskie, uznające jeszcze dotychczas panującego króla Alfonsa XIII, przygotowują się w całym kraju do nowych wyborów. Nowa ordynacja wyborcza, jaka sobie ten rząd uchwalił, przyznaje prawo wyborcze oficerom i szeregowym, kobietom pełnoletnim niezamężnym, wdowom i rozwiedzionym. Co z tego wynika nie trudno przewidzieć, zwłaszcza, że wciągnięcie wojska do polityki może mieć jeden tylko cel, to jest chęć wywołania rewolucji i obalenia tronu.

#### WŁOCHY.

W północnych Włoszech od kilku dni pada śnieg i deszcz. Na morzach liguryjskim i tyreńskim panują wielkie burze. W Via Reggio fale, które wystąpiły na wybrzeże wyrządziły duże spustoszenie. W porcie genueńskim orkan wrzucił do morza kilku robotników, których z trudem zdołano uratować.

#### NIEMCY.

O tem, że Niemcy się zbroją i są zorganizowane wojskowo, wiedzieliśmy oddawna. Obecnie potwierdza to berlińska gazeta „Vossische Zeitung“, podając takie informacje o tajnych organizacjach w Niemczech: Wogóle istnieją w Rzeszy 73 związki i organizacje radykalno-prawicowe. Najsilniejszą liczebnie jest „Stahlhelm“, składająca się przeważnie z byłych żołnierzy armii niemieckiej. W samych Niemczech południowych organizacja ta liczy 200.000 ludzi. Drugie miejsce co do liczebności zajmuje „Jungdeutscher Orden“ liczący około 100.000 członków, następnie „Vereinigung Vaterländischer Verbund“, liczący około 40.000 członków. „Völkischer Kampfbund“, pozostający pod kierownictwem Hitlera, liczy około 20.000, a słynna organizacja „Konsul“ z Erhardtem na czele, około 10.000 ludzi. Wszystkie te organizacje posiadają znaczne zapasy broni i kadry doskonale wyćwiczone wojskowo.

#### ROSJA BOLSZEWICKA.

Władze sowieckie dokonały w Moskwie ponownych aresztowań wśród duchowieństwa prawosławnego oraz żywiółów, podejrzewanych o związek z organizacjami kontrrewolucyjnymi, a także wśród przedstawicieli kół handlowych miasta. Aresztowani wysiedlani są do gubernji Archangielskiej i Wołogodzkiej. Centrala głównego urzędu politycznego w tych dniach rozesłała cyrkularz swym przedstawicielstwom miejscowym, nakazując natychmiast przystąpić do wykorzystania specjalnych pełnomocnictw w celu walki z organizacjami kontrrewolucyjnymi. Centralny Komitet Wyk. specjalnym rozkazem polecił moskiewskiej czerezwyczajce niezwłocznie przystąpić do wysiedlenia z Moskwy żywiółów „niebezpiecznych pod względem socjalnym“. —

Wszystko to razem wzięte wytwarza nastrój niepokoju i niepewności.

#### STANY ZJEDNOCZONE.

Po rozprawie nad nową ustawą imigracyjną senat przyjął uchwałę, według której zabroniono Japończykom imigracji do Stanów Zjednoczonych.

Uchwała senatu amerykańskiego wywołała w kołach politycznych ostre przesilenie. W związku z tem obawiają się zerwania stosunków dyplomatycznych Ameryki z Japonją. Na giełdzie nowojorskiej wyzbywać się zaczęto pośpiesznie japońskich papierów państwowych, których kurs uległ znacznemu spadkowi, podobnie jak dewiz japońskich.

#### KORESPONDENCJE.

Jasło.

Dnia 14 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku Ludowo-Narodowego. Po złożeniu sprawozdania organizacyjnego przez p. Stupnickiego i kasowego przez p. Janika i ze Zjazdu delegatów zachodniej Małopolski, odbytego w Krakowie w marcu przez p. Gajewskiego i Kобрzyńskiego, udzielono ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum i wyrażono mu podziękowanie za pracę, nie zakrojoną wprowadzić na szerokie ramy, ale prowadzoną w dość trudnych warunkach naszego życia narodowo-uświadamiającego stale i niebezowocnie. Poczem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: p. Gajewski, jako przewodniczący, a pp. Piller, Dr. Flis, Stupnicki, Belniak, Tuczek, Janik, Myśliwiec, Polak, Kобрzyński, Aman, Wojtas, Świerad, Wolski, Strzetelski, Bielecki, Dr. Sanodowski, Dembińska i Żołyńska, jako członkowie Wydziału. W tych dniach nowo wybrany Wydział ukonstytuuje się i rozpocznie pracę.

Dużą zasługę na niwie uświadamienia politycznego ma znany w naszym mieście ze swej nieskazitelnosci charakteru jeden z lekarzy, który nie należąc do żadnego stronnictwa politycznego, od października roku ubiegłego, aż po dziś dzień stale miewa co tygodnia prelekcje w sali Organizacji Kobiąt polskich pod przewodnictwem p. Myśliwcowej — na różne interesujące tematy z dziedziny życia politycznego, społecznego i lekarskiego. Prawy Polak i nieustrudzony działacz narodowy nie zraża się żadnymi objawami niechęci, wyrażanej w sposób „strzelania z zapłotu“ ze strony tych, którzy hołdując teorjom budującym Trockich, Zinowjewów i t. p. nie chcą mieć Polski, urządzonej silnie i spójnie, zdolnej wytrzymać napór antynarodowy i antypaństwowy, od którejkolwiek strony, by nam groził i dlatego niechętnie patrzą na człowieka tej wartości, umiającego bez uprzedzeń jakichkolwiek i z wielkim darem obiektywnego krytycyzmu naświetlić wiele dodatnich i ujemnych przejawów naszego życia narodowego i państwowego.

Narodowiec.



### Maków.

Od kilku lat dokonywa się w gminach Zawoja, Skawica, Juszczyń i innych systematyczna rabunkowa gospodarka leśna, a nabywcami drzewa są przeważnie żydzi. Uboga tutejsza ludność niszczy własne lasy i za niską stosunkowo cenę sprzedaje drzewo firmom żydowskim w Makowie. O wielkim handlu drzewem świadczy najlepiej to, że przed wojną były tu zaledwie 3 firmy żydowskie, a obecnie jest przeszło 20, w tem 2 chrześcijańskie.

Dziwnem się jednak wydaje, że Starostwo w Myślenicach tak skwapliwie wydawało koncesje na handel drzewem i to firmom żydowskim. To właśnie spowodowało ogromny wyrąb drzewa w lasach chłopskich, kradzież drzew w lasach arcyks. ze Żywca, a w ślad za tem cały szereg doniesień o kradzież tak, że sąd w Makowie przeważną część spraw karnych ma tylko z tych właśnie kradzieży. Jeżeli w takim tempie pójdzie dalej gospodarka leśna i łatwość sprzedawania drzewa żydom to w niedługim czasie staniamiy wobec braku drzewa, gdyż w miejsce wyrąbanych drzew, nowych się nie sadzi. Handel żydowski zarobi miljardy, a góral jak był biedny takim pozostanie, a w dodatku odcierpi kary za kradzieże.

Najwyższy czas, aby rząd zwrócił na tą „gospodarkę“ uwagę i ratował lasy od zupełnej zagłady.

Nie lepiej się także u nas dzieje w naszym przemyśle hafciarskim. W całej Polsce znany był Maków ze swej sławnej, dziś rządowej, Szkoły hafciarskiej. Cała masa biednych dziewcząt i kobiet zarabia haftowaniem na swe utrzymanie. Oczywiście wyzysk święci tu prawdziwe orgje. Kilka rodzin żydowskich zatrudnia dziewczęta robotami hafciarskimi, płacąc im za ich trudne roboty wedle upodobania, przyczem nie trzeba chyba nadmieniać, że na ich pracy dorabiają się pokaźnych zysków.

Jest tu wprawdzie Związek hafciarek, który powinien zająć się uzdrowieniem stosunków w tej gałęzi przemysłu, lecz ten prowadzi suchotniczy żywot i konieczną jest zatem rzeczą, aby znalazły się bezinteresowne czynniki, które mogłyby się zająć zorganizowaniem hafciarek i zapewnić im ochronę przed żydowskim wyzyskiem. Sprawa ta jest wprost paląca i sądzymy, że znajdą się osoby, które tę sprawę na odpowiednie tory naprowadzą.

Makowiak.

## Podziękowanie Arcyb. Cieplaka.

Pisma warszawskie drukują otrzymane od Arcybiskupa Cieplaka następujące oświadczenie:

Miłościwem zrządzeniem Opatrzności powróciłem na Ojczyznę łono, a Ojczyzny wolnej i znalazłem się w stolicy Polski, Warszawie.

Ta odzyskana wolność pozwala mi spełnić to, co już dawno było upragnieniem mojem, tkwiło

w pamięci, przepelniało serce i co uważałem za święty mój obowiązek. Podnoszę więc dziś głos i wyrażam najgłębszą moją wdzięczność wszystkim za żywy, serdeczny współudział w ciężkim moim losie i moich towarzyszyń niedoli.

To współczucie było nam wielką ośłodą i pociechą, dodawało nam męstwa do znoszenia krzyża, jaki na nas włożono. Nie pozwalało nam upaść na duchu, owszem podtrzymywało nas i dawało nam otuchę, pokrzepienie i nadzieję.

Najwyższy zaś dowód tego współczucia miałem tutaj. Przyjęcie, jakiego doznałem od całego Narodu i szczególnie od Ciebie droga Stolicu, nad wszelki wyraz wynagrodziło mi przebyte cierpienia i pozostanie niezatartem do końca życia w mem sercu.

Składam więc najserdeczniejsze podziękowanie Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, Panom Wojskowym, Organizacjom Społecznym, Prasie, Wam ukochani i drodzy mi Ludzie Pracy i Tobie, Szlachetna Młodzieży, oraz tym wszystkim, którzy nadesłali mi listowne lub telegraficzne powitania.

Bóg zapłać i jeszcze raz Bóg zapłać.

Jan Cieplak, arcybiskup.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1924 r.



## Do Szan. Dłużników!

Wszystkim, mającym zaległości z roku 1923, wysłaliśmy upomnienia. Na poślany czeku jest zaznaczony dług.

Ponieważ od 1. maja poczta zmienia rodzaj czeków, przeto tych, które są w rękach Prenumeratorów należy użyć przed 1-szym maja, aby się nie narażać na kupowanie nowego czeku i wypełnianie go. Kto nie wyrówna do 15. maja b. r. zaległości za rok ubiegły, umieścimy go w spisie dłużników, a wysyłkę gazety wstrzymamy.

Zalegającym z opłatą prenumeraty za I-szy lub II. kwartał b. r. wysłamy upomnienia w przyszłym miesiącu, doliczając oczywiście odpowiednią kwotę za koszt upomnienia.

Szybkie wyrównanie zaległości leży w interesie Czytelników, bo rozporządzając należącą się nam gotówką, możemy gazetkę udoskonalić, zarówno co do treści, jak i co do rozmiarów.

Redakcja.



## Kareta króla angielskiego.

Otwarcie pierwszego posiedzenia parlamentu w Anglii odbywa się nadzwyczaj uroczyście. Na otwarciu parlamentu jedzie król w średniowiecznej, bogato rzeźbionej, złocistej karecie, której obraz podajemy.



### KRONIKA.

**NASTĘPNY NUMER „Wieńca - Pszczółki“** z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja, zajmie 16 stron i kosztować będzie 200 tys. marek.

**W POLSKIEJ MENNICY PAŃSTWOWEJ.** W obecności Pana Prezydenta, który bawił w ubiegłym tygodniu w warszawskiej mennicy, w ciągu pół godziny były wykonywane wszystkie roboty przy wyrobie przyszłego bilonu (pieniądza metalowego). Jako materiał przygotowuje się odpowiednią blachę, którą przetapia się na odpowiednie krążki, te zaś kładzie się w kadzie z roztworem kwasów, ażeby przegryzła rdzę. Z tych właśnie kadzi, w obecności Prezydenta, wyjmowano złociste krążki, suszono je i przecierano, poczem przenoszono do innej sali, gdzie stoją szeregi obrabiarek, wykończających brzegi krążków. Piękny był widok spadających (90 na minutę) błyszczących, złotego koloru, krążków, skąd je brano pod walce, które je ostatecznie wyszynytowywują, poczem wkładano dziesiątkami w specjalne leje, tłoczące herby państwowe, liczby i odpowiednie napisy. Gotowe pieniążki składano do obliczenia.

W obecności Pana Prezydenta odbijane były bardzo artystycznie wykonane pięciogroszówki, koloru złocistego, ze specjalnej, przywiezionej z zagra-

nicy blachy. Na pierwszej stronie pięciogroszówek jest wykonany napis „5 groszy“ oraz ornamenty. Na odwrotnej — herb państwa z napisem „Rzeczpospolita Polska“ i data.

**PODWYŻSZENIE PAŃSTWOWYCH PODATKÓW GRUNTOWYCH.** W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 12 kwietnia b. r. ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 33 (poz. 339) poczynawszy od roku podatkowego 1924 podatek gruntowy oraz z państwowymi dodatkami do niego podwyższa się o 100 proc., podwyżka ta nie służy jednak za podstawę obliczenia dodatków na rzecz związków samorządowych. Podwyżka ta płatna jest w dwu ratach równych, z których pierwsza płatna jest w ciągu maja 1924 roku.

**ZGUBNE SKUTKI AGITACJI ZA KANADĄ.** Pisaliśmy już o nieuczciwej agitacji za wychodźstwem do Kanady, która również bez affidavitów nikogo do siebie nie wpuszcza. Tymczasem bardzo wiele włościan, szczególnie z Małopolski Wschodniej, wyprzedło się ze wszystkiego i, zakupiwszy karty okrętowe, udało się do Gdańska po wizę kanadyjską i wizy nie otrzymało. Ostatnio mamy znowu do zanotowania parę partyj emigrantów, którzy wrócili z Gdańska bez wizy i obecnie mają zamiar udać się do Brazylii lub Argentyny, ponieważ sprzedali całą



swoją chudobę. Nie należy przeto wyprzedawać się z gospodarstwa, dopóki niema zupełnej pewności, że wyjechać będzie można.

**SAMOLOT DLA PAŃSTWA.** Sejmik i gminy powiatu rypińskiego, dzięki staraniom starosty Tadeusza Kowalskiego i inspektora samorządu Romana Gumińskiego, uchwaliły wyasygnować 25 tysięcy zł. na zakup samolotu dla państwa.

**ANGIELSKA POŻYCZKA NA BUDOWĘ NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH.** Spółka angielsko-amerykańska Vickiers-Armstrong weszła w układy z TRI (Towarzystwo robót inżynierskich) w Poznaniu i zgodziła się finansować budowę nowych następujących linii kolejowych: 1) Zagłębie Dąbrowskie—Częstochowa—Łask z przedłużeniem Zgierz—Kutno—Płock—Sierpc—Brodnica w celu bezpośredniego połączenia Zagłębia Dąbrowskiego z Pomorzem. 2) Zagłębie Śląskie—Wieluń—Kępno w celu obejścia Kluczborskiego węzła kolejowego, leżącego na terytorjum Niemiec. 3) Zagłębie Dąbrowskie—Opoczno—Warszawa, przyczem na Wiśle zostałby zbudowany nowy most. 4) Zagłębie Dąbrowskie—Kiwercze na Wołyniu. Umowa będzie podpisana w dniach najbliższych.

**INTERESUJĄCY WYROK.** Sąd warszawski rozstrzygnął bardzo ciekawą sprawę, w której wyrok może stać się podstawą dla wielu pokrewnych spraw. Jako powód wystąpił Arsen Żmizdiński, żądając od Towarzystwa zwrotu równowartości, włożonych przed wojną 5 rubli. Sąd pokoju, wychodząc z założenia, że waluta rosyjska była pieniądzem złotym pełnowartościowym i wobec tego powód, jako wierzytel Towarzystwa powinien otrzymać równowartość wedle parytetu złota w walucie polskiej, obecnie obowiązującej, zasądził na rzecz Arsena Żmizdińskiego od Towarzystwa Kredytowego ziemskiego 10.77 złotych polskich, czyli 19 milj. 386.000 mk. i 3 milj. marek kosztów sądowych.

**KURSA STRAŻACKIE.** Celem podniesienia sprawności zawodowej oddziałów straży pożarnej województwa krakowskiego przewidziany jest szereg kursów pożarnictwa dla kierowników organizacyj strażackich i złotych ćwiczebnych. Kursy odbywać się będą w Krakowie, Ropczycach, Jasle, Nowym Sączu, Tarnowie, Nowym Targu, Żywcu, Wadowicach i Bochni w czasie od 6 maja do 7 września b. r.

**MILJARDOWE ZŁODZIEJSTWA W KASIE CHORYCH.** W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia z polecenia naczelnika urzędu śledczego p. M. Sonnenberga, aresztowani zostali w Warszawie pracownicy drugiej dzielnicy Kasy Chorych: Bończa-Uzdowski i Remisz-Rymaszewski, którzy wraz ze zbiegłym Czyżkowskim oraz ujętym kolegą Kalickim zdołali popełnić kradzież na sumę przeszło 8 miljardów marek.

Jak ustaliło dochodzenie, młodzieńcy ci w ciągu dłuższego czasu podrabiali podpisy lekarzy i personelu Kasy Chorych i to podobno w sposób bardzo zręczny i „artystyczny”. Przez dłuższy czas nikt

z lekarzy, ani urzędników nie zwrócił uwagi na tak licznie fałszowane papiery. Oszuści sfalszowali kwestjonariusze chorobowe i zaświadczenia na otrzymanie zapomóg. Dzięki temu każdy z nich pobierał zapomogi za sfalszowanych „chorych” i pieniądze te tracili na hulanki i karty.

Niezwykłe to wykrycie zrobiło nadzwyczajne wrażenie w szerokich kołach miasta Warszawy.

**POTAJEMNA FABRYKA WINA.** Kierownik oddziału lotnego kontroli skarbowej Jabłoński łącznie z urzędnikami tegoż oddziału wykryli w Warszawie w domu nr. 19 przy ul. Krochmalnej w mieszkaniu Lejzora Zachezyńskiego urządzoną na większą skalę potajemną fabrykę wina. Znaleziono na miejscu całe urządzenie niezbędne do wyrobu i rozlewu wina, przeszło 100 litrów gotowego wina, oraz kilkaset różnego rodzaju etykiet, używanych do naklejania na butelki z winem węgierskiem.

**WŚCIEKLIZNA SIĘ SZERZY.** Szerząca się od dłuższego czasu wścieklizna psów przybrała w wielu miejscowościach groźne rozmiary. Obecnie zapowietrzane są: 107 powiatów, 235 gmin i 522 zagród. Liczba wściekłych psów jest zastraszająca, a ilość innych pokąsanych zwierząt domowych (koni, bydła rogatego, świń, owiec, kóz i t. p.) jest bardzo wielka. W szpitalach leczą się setki ludzi pokąsanych przez psy i koty. W związku z tem władze państwowe wydały surowe zarządzenia, zmierzające do ukrócenia wścieklizny i wezwały ludność do pomocy. Wszystkie wałęsające się psy mają być bezzwłocznie zabijane. Urządzane będą obławki na psy bez kagańców lub bez smyczy. Właściciele zwierząt, wałęsających się bez kagańców, będą surowo karani. Policja otrzymała w tej mierze odpowiednie zlecenia. Jednak ludność powinna sama we własnym interesie pilnie baczyć na psy i koty i w razie podejrzanych objawów tępić je i donosić o tem władzom.

**POLAŁA SIĘ KREW — Z POWODU MAC.** 18-go kwietnia rano była ul. Franciszkańska w Warszawie widownią krwawej a osobliwej bójkki pomiędzy woźnicami i tragarzami a piekarzami żydowskimi. Wśród przeraźliwego krzyku i tumultu przestraszonych przechodniów dwie grupy żydów toczyły z sobą krwawą bój na noże. Po krótkim czasie nadbiegła policja, wojownicy rozbiegli się, zostawiając na placu boju, zalanym strumieniami krwi, czterech ciężko rannych. Zawezwane pogotowie odwiozło do szpitala ofiary walki, która powstała podobno na tle nieprzestrzegania przez piekarzy przepisów rytualnych przy wypiekaniu mac.

**PRODUKCJA ZIEMNIAKÓW W POLSCE.** Statystyki urzędowe wykazują, że Polska obsiała ziemniakami w r. 1923 — 2,279.000 ha ziemi i z obszaru tego zebrała 264,942.000 q. ziemniaków. Jest to największa ilość zbiorów ziemniaczanych po Niemczech.

**DWIE KATASTROFY LOTNICZE.** W zeszłym tygodniu wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze na aparatach systemu A. 300, pochodzące z fabryki



Laszkiewicza w Lublinie. Pierwszy wypadek miał miejsce w Warszawie w okolicy Marymontu. Mianowicie kapitan I. pułku lotniczego Jerzy Długoszewski wznosił się na aparacie A. 300 ze sierżantem Maruszewskim. Na wysokości około 300 metrów motor odmówił posłuszeństwa. Lotnikom pozostawało lądować albo na las, albo na moczary. W ostatniej chwili kapitan Długoszewski zauważył małą przestrzeń, na którą zdecydował się lądować. Wskutek zepsutego jednak motoru i bardzo nierównego terenu samolot uległ rozbiciu. Z katastrofy kap. Długoszewski odniósł poważne poranienia, sierżant Maruszewski wyszedł cało.

Drugi wypadek miał miejsce pod Dęblinem. W odległości 31 km. od Dębina, o godzinie 6-tej wieczór samolot A. 300, jadący z Krakowa do Warszawy rozbił się. Szczęśliwym wypadkiem nikt z obsługi nie doznał szwanku. Zaznaczyć należy, że samoloty fabryki Laszkiewicza w Lublinie stałe niemal ulegają nieszczęśliwym wypadkom.

## Zmartwienie lichwiarza.



Lichwiarz: Jak sobie pomiszle, że od pierwszego będzie złoty, że mogę go tylko powąchać na papierku, a nie mogę ugryźć — to mnie mało szlag nie trafi.

## Rady dla pszczelarzy.

Pszczóły obleciały się już tej wiosny, więc kilka dni opóźnienia im nie poszkodzi, o ile mają dosyć pokarmu. Gdy głodne, konieczne **podkarmić**. Zasada jest taka, aby do św. Stanisława (8. maja) **trzymać pszczoły ciepło**, gniazdo ścieścić, wyloty — dopóki niema obfitego pożytku — zwinąć na dwie pszczoły. Rozszerzać gniazdo tylko wtedy, gdy już pszczoły nie mieszczą się na ramkach i to bardzo ostrożnie, dodając po jednej ramce, aby **nie oziębic gniazda**. Tam rozwija się teraz czerw, który potrzebuje ciepła.

Najracjonalniejsze zabiegi, najlepszy ul nie wiele pomoże, jeśli w polu, poza ulem, niema pożytku. — O tem pasiecznik powinien pamiętać. Nie wystarczy,

ani nie pomoże kilka lub kilkanaście **roślin miododajnych; trzeba ich wiele**. To też zarówno pojedynczy gospodarz, jak i gminy nie powinny o tem zapominać i o ile możliwe, siać i sadzić takie rośliny i drzewa, które obok innych pożytków, dają także i **materiał na miód**. Przy drogach, o ile można sadzić **drzewa owocowe**, a gdzie brak kultury nie pozwala jeszcze na to, sadzić: **lipy, akacje, klony, jawory**; będzie i cenny materiał i miód. Suche łąki podsiewać **białym koniczem** i jeszcze suchsze przelotem. Łąki wilgotniejsze **koniczem szwedzkim, komunią**. Jedno i drugie poprawia jakość paszy i wesprą pasieki. Nie na każdym gruncie idzie dobrze **konicz czerwony**. Tam także (o ile grunt za wilgotny, ale nie mokry) zastąpi go z lepszym rezultatem **konicz szwedzki**; na ziemiach piaszczystych **konicz biały**. Na ziemiach wapistych **esparceta**, dająca doskonałą paszę, jesienią dobre pastwisko; roślina trwała. Na skopanych nieużytkach, brzegach nienadających się do uprawy **nostrzyk** (*Melilotus albus*, albo *luteus*) biały lub żółty z domieszką **wiązanki wrotyczowej** (*Phacelia thanaetifolia*). Obie rośliny rosną silnie, kwitną długo i dają mnóstwo kwiecica. Nie zapominać ile pożytku i przyjemności daje przy domu sadek, a w nim: **porzeczki, agrest, maliny**; dla ludzi owoc, dla pszczoły miód.

Wprawdzie obecnie drzewka są drogie, ale wydatek rychło się wróci; trzeba tylko **pamiętać o drzewach tak, jak o każdym żywym tworze**, karmić je (przez nawożenie), chronić przed uszkodzeniem.

Prof. Henryk Rozwadowski.

## Ciekawe wiadomości.

**PRZEMYTNICTWO ALKOHOLU.** Według obliczeń nowojorskich władz celnych, rząd Stanów Zjednoczonych poniósł w ciągu ostatnich dwóch lat stratę sięgającą 164 milionów dolarów, wskutek przemycnictwa napojów alkoholowych do Stanów Zjednoczonych, jedynie od strony oceanu Atlantyckiego, nie licząc granic lądowych i wybrzeża oceanu Spokojnego. Jednocześnie donoszą, że poza granicą wód amerykańskich (trzy mile morskie od wybrzeża) pod Nowy Jorkiem, krąży 28 okrętów cudzoziemskich, naładowanych wódkami, likierami i winem, oczekując na sposobność przemycenia swego towaru na ląd amerykański. — Jak obliczają wartość ładunku tych okrętów wynosi jedenaście milionów dolarów.

**ŻEBRAK WŁAŚCIELE KINA.** Rząd włoski, chcąc poskromić szerzące się żebractwo, ogłosił listę fałszywych nędzarzy, którzy wyzyskują miłosierdzie publiczne. Między nimi znajduje się człowiek, który stoi cały dzień w Palermo w nędznych łachmanach i żebrze. Wieczorem stroi się w smoking i udaje się do swojego własnego kina, które jest prawdziwą kopalnią złota, ażeby kasę obliczyć i zgarnąć dochód do kieszeni.



NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali (w tysiącach Mkp.): Jan Kostka, Kozy 150, Józef Pałka, Brzesko 200, Jan Sroka, Mała Łąka 200, Zarz. T. S. L., Samokłęski 200, Marja Czerpa, Żręcin 200, Walenty Cieśla, Bachórz 200, Mikołaj Dziki, Dachnów 200, Antoni Szczepański, Rakowa 200, SS. Służebniczek, Zawiercie 200, Bolesław Helbin, Niedzieliska 200, Stanisław Bochenek, Ropczyce 200, Jan Kłyś, Jawiszowice 200, Piotr Stasik, Żręcin 200, Józef Kulka, Brzeszcze 200, Wincenty Waga, Przeciszów 200, Piotr Czyż, Łowce 200, Ks. Stanisław Dahl, Kraczkowa 200, Wincenty Tomaka, Trzebowisko 200, Józef Moś, Kozy 200, Edmund Sztefko, Kozy 200, Tomasz Zontek, Kozy 200, Andrzej Oślak, Kozy 200, Karol Blachura, Kozy 200, Jan Kaczmarczyk, Kozy 200, Ignacy Zontek, Kozy 200, Jan Góral, Sceniawa 200, Józef Kapuściński, Lipniki 200, Franciszek Gembarzewski, Kańczuga 200, Ks. Stanisław Lubas, Raclawice 200, Stanisław Polny, Nisko 200, Teofil Osada, Pruchnik 200, Józef Kubas, Ryczów 200, Jan Matusik, Stryszawa 200, Józef Gonciarz, Czerniec 200, Ludwik Dymek, Maków 200, Izidor Romik, Międzybrodzie Kob. 200, Wincenty Bolek, Kopytówka 200, Jan Adameczek, Szyk 200, Szymon Gluza, Buczkwice 200, Jan Kura, Olszyny 200, Ludwik Podhalański, Góra Ropcz. 200, Konstanty Dąbek, Jaworzno 200, S. Pelagja Janicka, Martynów N. 200, Andrzej Strzym-

szak, Kozy 200, Antoni Sablik, Kozy 200, Andrzej Hałat, Kozy 200, Alojzy Banet, Kozy 200, Tomasz Zontek, Kozy 200, Adam Kudła, Zamiechów 200, Walenty Kalandyk, Raclawówka 200, Józef Walega, Szczyrk 200, Józef Ogiegło, Wieprz 200, Jan Trawa, Bujne 200, Wincenty Berny, Jaworzno 200, Józef Pieczora, Kozy 200, Józef Bartnik, Grojec 200, Jan Oślak, Kozy 250, Ks. Franciszek Gosztyła, Przemyśl 350, Kasper Jakubas, Nasiechowice 400, Stanisława Reklewska, Kraków 500, Jan Koczur, Kozy 500, Antoni Leśniak, Kozy 500, Ks. Jan Sadowski, Czernichów 700, Józef Repak, Buczkwice 800, Józef Wójcik, Mętków 850.

Jan Lis, Łęki 1 milj., Ks. Bolesław Hołub, Besko 1 milj., Franciszek Dziuba, Siedlec 1 milj., Wojciech Madejowski 1 milj., Józef Majewski, Ochotnica 1 milj., Jan Baścik, Kobiernice 1 milj., Dr. Jan Socha, Lwów 1 milj. 200 tys., Jan Świerk, Biertowice 1 milj. 200 tys., Rudolf Pasternak, Mysłowice 1 milj. 400 tys., Ks. Jan Ziemiański, Łowce 1 milj. 400 tys., Jakób Kosiba, Lubla 2 milj. 200 tys., Piotr Wójcik, Łatyszyn 2 milj. 650 tys., Stanisław Czerwiński, Gaik 3 milj., Stanisław Hadka, Andrychów 7 milj. 200 tys.

Unieważnia się zgubioną książkę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Tarnów, rocznik 1897 na nazwisko Władysława Midy.

## Krótką drogą! do Szybkiej podróży!

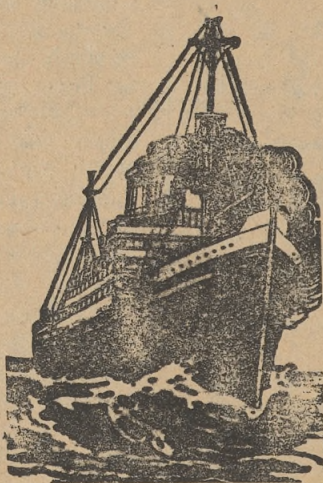
# BRAZYLJI i ARGENTYNY

### AMERYKA POŁUDNIOWA

POSPIESZNE I PASAŻERSKIE  
OKRETY CO 2 TYGODNIE.

CAŁE KOSZTA PODRÓŻY  
**3-cią KLASĄ**  
**DOLARÓW 73**

**WARSZAWA**  
**Królewska 39.**



OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI  
WPROST DO PORTU.

KARTY OKRETOWE SPRZEDAJE  
UDZIELA BEZPŁATNIE  
WSZELKICH INFORMACJI

**KRAKÓW**  
**Radziwiłłowska 23.**

**COSULICH LINE**

Wydawca: St. Rymar. Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Swirski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.